WIARUS POLSKI.

Wychodzi na wtorek, czwartek i sobotę z dodatkiem religijnym p. t.: „Nauka Katolicka“ i z dodatkiem humorystyczno-satyrycznym p. t. „Zwierciadło.“ Przedpłata kwartalna na poczcie i u listowych wynosi 1 mr. 50 fen., a z odnoszeniem do domu 1 mr. 75 fen. „Wiarus Polski“ zapisany jest w cenniku pocztowym pod literą T. nr. 117. — W księgarni w Bochum 1 mr. 25 f. a z odnoszeniem do domu 1 mr. 75 fen.

MÓDL SIĘ I PRACUJ!

Za inseraty płaci się za miejsce rządka drobnego druku 15 fen., a za ogłoszenia zamieszczone przed inseratami 40 fen. Kto często ogłasza otrzyma odpowiedni opust czyli rabat. Za tłómaczenie z obcych języków na polski nie się nie płaci. Listy do Redakcyi, Drukarni i Księgarni należy opłacić i podać w nich dokładny adres piszącego. Rękopisów się nie zwraca. Nazwisk korespondentów bez ich upoważnienia nie wskazuje się.

Nr. 148. **Bochum, czwartek, 16 grudnia 1897.** Rok 7.

Redakcya, Drukarnia i Księgarnia znajduje się przy Maltheserstrasse 17a na dole. — Adres: Wiarus Polski, Bochum.

Rodzice polscy! Uczcie dzieci swe mówić, czytać i pisać po polsku! Nie jest Polakiem, kto potomstwu swemu zniemczyć się pozwoli!

Już teraz można odnowić przedpłatę na I-szy kwartał 1898 r.

Regulamin wyborczy

dla Polaków-katolików Westfalii, Nadrenii i sąsiednich prowincyj.

§ 1. Władzami wyborczemi dla Polaków-katolików w Westfalii, Nadrenii i w sąsiednich prowincyach są: Komitet główny i jego wydział, komitety powiatowe, odnośnie delegaci powiatowi, walne zebrania powiatowe, komitety miejscowe, odnośnie delegaci miejscowi i mężowie zaufania.

§ 2. Komitet główny, w którego skład wchodzi dwóch do pięciu reprezentantów z każdego powiatu a wśród tych prezesi i wiceprezesi komitetów powiatowych, oraz dwaj reprezentanci „Wiarusa Polskiego,“ wybiera sobie wydział złożony z prezesa, pierwszego, drugiego i trzeciego wiceprezesa, sekretarza i jego zastępcy, kasyera i jego zastępcy oraz pięciu ławników. Sekretarzem wydziału komitetu głównego jest reprezentant „Wiarusa Polskiego.“

§ 3. Na każdy powiat, w którym mieszkają Polacy-katolicy mianuje wydział komitetu głównego delegata powiatowego, który obowiązany, jeżeli to możliwe, zwołać walne zebranie powiatowe celem wybrania do komitetu powiatowego prezesa, wiceprezesa, sekretarza i jego zastępcy oraz kasyera i jego zastępcy. Nadto wchodzą do komitetu powiatowego wszyscy prezesi komitetów miejscowych.

§ 4. Na każdą gminę mianuje komitet, odnośnie delegat powiatowy, delegata miejscowego, który się stara o zwołanie zebrania miejscowego celem wybrania komitetu miejscowego złożonego z prezesa, wiceprezesa, sekretarza i jego zastępcy, skarbnika i jego zastępcy oraz dowolnej liczby ławników. Gdzie zwołanie zebrania miejscowego niemożliwe, tam delegat miejscowy dobiera sobie odpowiednią liczbę mężów zaufania.

§ 5. Władze wyborcze bywają wybierane, odnośnie mianowane, przed każdymi powszechnymi wyborami. W razie wyborów uzupełniających następuje to w odnośnym obwodzie wyborczym.

§ 6. Komitet główny zwołuje prezes lub I wiceprezes wydziału przed każdymi wyborami a w razie potrzeby także w każdym innym czasie.

§ 7. Komitety powiatowe i miejscowe zbierają się, ilekroć okaże się tego potrzeba.

§ 8. Kierownictwo całej pracy wyborczej należy do komitetu głównego. Bez jego upoważnienia nie wolno wchodzić w układy ze stronnictwami niemieckiemi, wydawać odezw wyborczych ani polecać kandydatów na posłów.

§ 9. Kandydatów przedstawiają komitety powiatowe. Na kogo jednak wyborcy danego powiatu głosować powinni, rozstrzyga komitet główny, która to uchwała jednak dopiero wtenczas obowięzuje, kiedy ogłosi ją we „Wiarusie Polskim“ i w pismach polskich, wychodzących w stronach rodzinnych, wydział komitetu głównego z podpisem większej połowy członków swoich.

§ 10. W okręgach wyborczych, co do których nie zapadła i nie została ogłoszona uchwała w myśl przepisów poprzedniego paragrafu, powinni Polacy-katolicy głosować tak, jak im wskaże sumienie, przyczem pamiętać należy, że każdy obywatel obowiązany przedewszystkiem dołożyć starań, aby posłem nie został człowiek, który głosował, lub o którym przypuszczać można, że w danym razie głosowałby za ustawami krzywdzącemi robotników, ograniczającemi wolność i równouprawnienie wszystkich obywateli, krępującemi swobodę Kościoła katolickiego lub zmierzającemi do wytępienia języka polskiego, do wykluczenia go ze szkół i zebrań publicznych.

§ 11. Komitety powiatowe, odnośnie delegaci, kierują agitacyą wyborczą w powiecie, a komitety miejscowe w pojedyńczych gminach i to zarówno przy wyborze posłów, jak przy wszelkich innych wyborach, w których uczestniczą Polacy-katolicy. Sposób agitacyi należy zastósować do stósunków miejscowych.

§ 12. O kartki i odezwy wyborcze stara się i wysyła je komitetom miejscowym komitet główny.

§ 13. Na koszta agitacyi zbierają komitety składki w sposób, który uznają za odpowiedni. Kasy miejscowe obowiązane swój dochód przesłać do kasy powiatowej a ta do kasy głównej. Tam, gdzie Polacy-katolicy zawarli ugodę ze stronnictwem niemieckiem, powinien zarząd tegoż dostarczyć kartek i odezw wyborczych, opłacić ogłoszenia i wogóle pokryć wszelkie koszta agitacyi podjętej na jego wyraźne życzenie.

§ 14. Polacy przystąpią w danym razie do centralnego komitetu wyborczego polskiego z tem zastrzeżeniem, że nie utracą przez to swego samorządu i że do komitetu centralnego jednego członka i jego zastępcę wybierze komitet główny na Westfalię, Nadrenię i sąsiednie prowincye. W sprawie utworzenia centralnego komitetu na całe cesarstwo niemieckie, porozumie się wydział komitetu głównego z komitetami polskiemi w Poznańskiem, w Prusiech Zachodnich, Warmii itd.

§ 15. Dwadzieścia osób jako zawiązek pierwszego komitetu głównego i jego wydział wybiera zgromadzenie, które uchwali niniejszy regulamin. Komitet ten wzmocniony przez reprezentantów powiatowych komitetów będzie upoważniony do przeprowadzenia najbliższych wyborów.

§ 16. Po utworzeniu komitetów winien skład tychże zostać ogłoszony. Termin zebrań należy dwa tygodnie naprzód ogłosić. Prace przedwstępne rozpoczyna Komitet przynajmniej dwa miesiące przed wyborami, a w razie rozwiązania parlamentu w przeciągu dni 14. Po ukończeniu wyborów zdaje komitet sprawozdanie ze swych czynności.

Tak uchwalono na ogólnym wiecu Polaków-katolików w Bochum dnia 12-go grudnia 1897 r., co poświadczają:

Przewodniczący zebrania: A. Wojczyński, Gelsenkirchen. Sekretarz: Jan Bieliński, Bochum. — Józef Kurowski, Essen. Walenty Chwiałkowski, Düsseldorf. Stefan Rejer, Wattenscheid. Jan Wilkowski, Rotthausen. Piotr Sztul, Günnigfeld. Piotr Antoniewicz, Gerthe. B. Wilkowski, Gelsenkirchen. Wład. Grzeszewski, Bickern. Franciszek Swoboda, Bottrop. Jakób Maik, Baukau. Jan Kostuj, Rauksel. Wojciech Agaciak, Herten. Józef Grycz, Langendreer. Ignacy Szatkowski. Adam Goldyan, Ueckendorf.

Sprostowanie. W spisie członków komitetu głównego, zamieszczonym w przeszłym numerze, winno być zamiast członkowie wydziału: Jan Pospiech itd., członkowie komitetu. Wydział tworzy 13 osób: prezes i trzej zastępcy, sekretarz, kasyer i zastępcy tychże oraz 5 ławników.

Najważniejsze zdarzenia z historyi polskiej.

1738—1763 Przemarsze wojsk pruskich i rosyjskich przez Polskę; upadek polityczny i wewnętrzny narodu. Możne rodziny magnackie (Czartoryscy i Potoccy) wadzą się o wpływ nad krajem.

1740 Stanisław Konarski, pijar, wychowany na dworze Leszczyńskiego, zakłada szkołę szlachecką, aby wychowywać lepiej młodzież.

1763 † August III. umiera d. 5 października.

1764 Na sejmie konwokacyjnym przedkładają Czartoryscy projekt gruntownej reformy państwa (zniesienie „liberum veto“, uporządkowanie skarbu i wojska, polepszenie doli miast.)

1764 Staniław August Poniatowski, krewny Czartoryskich, wybrany królem za wpływem carowej Katarzyny (d. 7. września).

1767—1768 Konfederacya radomska, zawiązana za wpływem posła rosyjskiego Repnina, niszczy zamierzone przez Czartoryskich reformy. Król przystępuje do konfederacyi.

— Senatorowie, sprzeciwiający się woli carowej: ks. biskup krakowski Sołtyk, biskup kijowski Załuski, Wacław i Seweryn Rzewuscy, porwani i wywiezieni do Kaługi.

— Andrzej Zamoyski składa pieczęć kanclerską.

1768 Sejm uchwala tak zwane prawa kardynalne (wolny wybór królów, „liberum veto“, wojska 24.000) zgubne Polsce. Nadarmo protestuje Józef Wybicki.

— Przeciw gwałtom rosyjskim zawiązuje się konfederacya w Barze. Na jej czele: ksiądz biskup kamieniecki Adam Krasiński, Józef Pułaski z synami (Kazimierzem i Franciszkiem). Rozpoczyna się wojna „za wiarę, wolność i dawne prawa“, ksiądz Marek błogosławi walczących.

1768 Carowa Katarzyna wywołuje rzeź w Humaniu: na czele „hajdamaków“ stoją Żeleźniak, i Gonta.

1768—1771 Wojna przeciw konfederacyi barskiej Wyparci z Baru i Berdyczowa bronią się konfederaci w Częstochowie, pod Szremskiem i Lanckoroną.

Ziemie polskie.

*** Z Prus Zach., Warmii i Mazur.**

Z Człuchowa donoszą, że powstało tutaj towarzystwo hakatystów, do którego przystąpiło 31 członków. Przewodniczącym jest pastor Böttcher. Niemcy katolicy przybyli także

na zebranie, ale dotychczas do towarzystwa nie przystąpili.

Starogard. Kupiec A. Chmielecki kupił przy ulicy Fryderykowej położoną oberżę wdowy Różyńskiej za 45 tysięcy marek. — Niebawem założyć mają tu filię spółki HKT.

Chojnice. „Jest to cnota nad cnotami, trzymać język za zębami!“ Gdyby był o tem pamiętał pewien właściciel ze sąsiedztwa, nie byłby się dostał do kozy. Działo się to przed tutejszym sądem. Kiedy sędzia ogłosił wyrok, odezwał się ów pan, widocznie niezadowolony, w te słowa: „Toć przecież są jeszcze inni sędziowie!“ Za ten wykrzyknik wsadzono go zaraz na miejscu na 24 godz. do aresztu. Na przyszłość będzie ostróżniejszym.

Wutryny na Warmii. Gminę tutejszą zapytywała władza wojskowa, czyby na wsi nie znalazła pomieszczenia kompania pionerów. W jakim celu mają tu przyjść pionerzy, nie wiadomo, prawdopodobnie władza wojskowa chce w bliskości Olsztyna wybudować okopy.

Grudziądz. W niedzielę umarł na paraliż mózgu współredaktor „Gaz. Grudz.“, śp. Walery Rutkowski. N. o. w p.!

*** Z Wiel. Ks. Poznańskiego.**

Poznań. Jakieś zbrodnicze ręce rzuciły się na cmentarze. Przed kilku tygodniami znieważono 30 krzyżów i pozrywano 30 figur mosiężnych Pana Jezusa z katolickiego cmentarza św. Małgorzaty w Poznaniu. Dotąd policya nie zdołała winowajców wyśledzić. Teraz znowu dowiadujemy się, że na ewangielickim cmentarzu w Pniewach coś podobnego się stało. Zdziczenie religijne przyjmuje zastraszające rozmiary. (Kur. Pozn.)

Mogilno. Onegdaj zgorzała w Niestronnie stodoła i stajnia zajezdna posiedziciela p. Janikowskiego. W jaki sposób ogień powstał, nie wiadomo.

Inowrocław. Oprócz Towarzystwa kupców istnieją w naszem mieście: Tow. przemysłowe, Sokół, Tow. śpiewu, Tow. młodych przemysłowców, robotników, czeladzi katolickiej itd., które się nieźle rozwijają.

Poznań. Konstanty Sczaniecki z Międzychodu, radzca Towarzystwa kredytowego (landszafty), uzyskał wysoki order od cesarza austryackiego Franciszka Józefa.

*** Ze Śląska czyli Starej Polski.**

Oleśno. Na drodze pomiędzy Małemi Lasowicami a Grunowicami znaleziono karczmarza Miskę ciężko poranionego. Nieszczęśliwy wkrótce umarł; przed śmiercią powiedział, że zamordowało go trzech nieznajomych mężczyzn, którzy go gonili a potem strzelali do niego.

Lubliniec. Ze Strzedzina donoszą o morderstwie, które zaszło przed 2 miesięcami, a dopiero teraz zostało wyśledzone. Wdowa Kawa, teściowa zagrodnika Fr. Gambuscha, znikła od dwóch miesięcy bez śladu. Gdy teraz tego ostatniego aresztowano, wydała go żona jego po długich namowach przed żandarmem Riegerem. G. zamordował, jak się pokazało, teściową i zagrzebał ją w pobliżkim lesie.

Miechowice. Na kopalni „Maryi“ przy Miechowicach zajęty był robotnik Jan Jędryszek naprawą windy. Skutkiem zawczesnego spuszczenia tejże złamał nieszczęśliwy nogę i żebra w kilku miejscach.

Wiadomości ze świata.

Berlin. Partya rządowa, a szczególnie p. Kardorff, przewodniczący komisyi budżetowej, chciałby koniecznie, aby sprawę marynarki omawiano przed etatem, na co większość komisyi zaledwie się zgodzi.

Wniosek marynarki i pierwsze jego czytanie w parlamencie wywołały zaciętą polemikę pomiędzy dziennikami niemieckiemi. Pisma konserwatywne i narodowoliberalne mają niepłonną nadzieję, że projekt zostanie przyjęty może z nieznacznemi tylko zmianami; katolickie i wolnomyślne wręcz innego są zdania i piszą, że rządowi należy dać to tylko, co istotnie jest niezbędnem. Mowa też przywódzcy centrum dr. Liebera, nie bardzo dobre na dziennikach katolickich zrobiła wrażenie. „Köln. Volks.-Ztg.“, główny organ centrowców nadreńskich, wypowiada otwarcie, że poseł dr. Lieber w swej mowie o marynarce wyraził niejedno, na co nie godzą się koledzy jego z centrum, które jest dla projektu rządowego daleko mniej przychylne od posła Liebera.

Berlin. „Germania“ stwierdza, że rozruchy czeskie nie miały tak groźnego charakteru, jaki im pisma ultraniemieckie nadały. Rozruchy były nadto skierowane więcej przeciw żydom, niż przeciw Niemcom. Inne pisma zwracają uwagę, że Badeni nie chciał Niemców wiedeńskich za bunt kartaczować, ale Gautsch nie wahał się pchnąć wojska z bagnetami i kulami na Czechów. Podpada też i to, że dla Wiedeńczyków wystarał się Gautsch o ułaskawienie a Czechów poczęstował sądem wojennym. To jest bardzo wymowne.

Z Kowna donoszą, że nauczyciel religii w Szawlach, ksiądz Rymejko, który zabronił uczniom katolickim uczęszczać na nabożeństwo prawosławne, a później odmawiać modlitwę przed obrazem prawosławnym — został wysłany do klasztoru bernardyńskiego w Kretyndze — oczywiście na pokutę. Zesłanie to jest bardzo podpadającym objawem rzekomego złagodzenia stosunków. Wykazano bowiem dostatecznie, że ks. Rymejko był w swojem prawie i cesarz Mikołaj nakazał, aby katoliccy uczniowie odmawiali modlitwy w szkole osobno. Za co więc ukarano ks. Rymejkę?!

Z różnych stron.

Bochum. Pewien, w areszcie policyjnym znajdujący się mężczyzna obwiesił się onegdajszej nocy.

Langendreer. Robotnik polski Owczarz został w kopalni „Neu-Iserlohn“ zasypany. Gdy go wydobyto z przykrego położenia, już nie żył. — W kopalni „Wallfisch“ zaprzestać mają wydobywać węgle.

Ueckendorf. W drugie święto Bożego Narodzenia odprawi w kościele tutejszym pierwszą Mszę św. ks. Jan Schroer, syn górnika, który w r. 1891 w kopalni „Hibernia“ śmierć znalazł. Ks. Sch. jest członkiem zakonu Najsłodszego Zbawiciela i w przyszłą sobotę otrzyma we Fryburgu święcenia kapłańskie.

Bulmke. Podczas jazdy spadła pewna dziewczyna z kolei elektrycznej i pokaleczyła się znacznie.

Gelsenkirchen-Neustadt. W przeszłą niedzielę odbyła się tu uroczystość wprowadzenia nowego proboszcza ks. Hirschmanna w jego urząd.

Annen. Tutejsza fabryka Kruppa z Essen zostanie powiększona.

Wattenscheid. Robotnicy Lellesch i Dziabel zostali aresztowani, gdyż zabili bez wszelkiego powodu młocka Müting z Westenfeld.

Horst-Ruhr. Czteroletni chłopiec w nieobecności rodziców wziął nóż i przeciął ½ letniemu bratu nogę aż do kości. Choćby maleństwo zostało przy życiu, to pozostanie na całe życie kaleką.

Horsthausen. W niedzielę zgorzał dom gościnnego Sassenhoff. Mieszkającemu w owym domu Sizerskiemu spaliły się wszystkie sprzęty, a dzieci z wielką tylko biedą zdołano wyratować.

Urząd pocztowy rzeszy przypomina, że nie wolno posyłać do Rosyi ani wysyłać z Rosyi rosyjskich rubli papierowych w zwyczajnych listach lub zapisanych (eingeschrieben). Według ustaw rosyjskich od rubli papierowych płaci się cło, a ugoda pocztowa międzynarodowa zabrania przesyłania przedmiotów podlegających cłu w listach zamkniętych zwyczajnych lub rekomendowanych. Przekroczenie przepisu tego pociąga za sobą ciężkie straty, gdyż w razie wykrycia papierowych rubli w listach nie pieniężnych rząd rosyjski zabiera czwartą część zawartej w nich sumy. Jedynie więc w listach pieniężnych z wypisaną na kopercie sumą wolno posyłać papierowe ruble do Rosyi i Polski rosyjskiej.

Rzym. 60-letni jubileusz kapłaństwa Leona XIII obchodzony będzie uroczyście 31-go bm. Na dzień jubileuszu wydadzą biskupstwa wszystkich państw adresy z powinszowaniem do Ojca św., a ponadto wyszlą do wiernych listy pasterskie, wzywające do modlitw i do gorliwości w wypełnianiu obowiązków katolickich.

Pożyteczne wiadomości.

Czy restaurator jest odpowiedzialny za garderobę swoich gości? Ważną tę sprawę rozstrzygnął sąd berliński. Pewien bankier udał się do restauracyi i oddał służącemu swój wartościowy kij. Gdy w godzinę potem bankier chciał odchodzić, kija nie było. Ponieważ restaurator nie chciał szkody wynagrodzić, przyszła sprawa przed sąd, który rozstrzygnął, że restaurator całem swojem urządzeniem w restauracyi, do której goście przybywają, przyjmuje na siebie niby kontrakt obowiązujący do przechowywania rzeczy. Zatem winien jest wszelką szkodę, a więc i zaginiony kij wynagrodzić.

Tak zwane „Kartenbriefe“, zastępujące listy, mogą ważyć 15 gr.; wolno do nich zatem dodać papieru, lecz tyle tylko aby ilość jego przeważała przeznaczonej wagi.

Minister sprawiedliwości wydał do podwładnych sobie władz rozporządzenie, aby z powodu wzmagających się procesów na mocy świadectw ubóstwa, dobrze wpierw zbadano, czy osoba żądająca wystawienia takiego świadectwa, rzeczywiście w takiem położeniu się znajduje, iż kosztów procesu ponosić nie może.

Od listów do osób wojskowych, które za urlopem znajdowały się w domu lub już puszczone były od wojska, musiano dopłacać podwójne portoryum (Strafporto). Państwowy urząd pocztowy rozporządził teraz, że i takie listy mają być odtąd wolne od opłaty jak zwykłe listy do żołnierzy (Soldatenbrief.)

Przypominamy, że zarząd kolei żelaznej zaprowadził przedłużenie ważności zwrotnych biletów dla podróżującej publiczności na 14 dni ze względu na święta i wakacye szkolne.

Bilety zwrotne od dnia 22 grudnia br. począwszy, są ważne aż do 6 stycznia 1898 r. włącznie, cena ich nie zmienia się przez to; wolno też zabierać z sobą rzeczy do 50 kilogr. bez opłaty.

Rozmaitości.

Liczbę katolików zwykle na świecie oznacza się na 200 milionów, a katolicy temu wierzą. W istocie jednak liczba katolików zbliża się raczej do 300 niż do 200 milionów. „Osservatore Romano“ na podstawie źródeł jeszcze przed laty dziesięcioma podawał ją na 250—275 milionów. Liczba ta opierała się na raportach biskupów, wikaryuszów i prefektów apostolskich. Od tego czasu wskutek przyrostu krajów misyjnych wzrosła o tyle przynajmniej, że do 300 milionów nie wiele braknie, a 270 milionów przyjąć można z pewnością.

Minister kolei żelaznych zalecił podwładnym mu dyrekcyom, żeby na większych dworcach kolejowych, gdzie dużo publiczności spędza noc, urządziły w poczekalniach 3 i 4 klasy osobne poczekalnie dla kobiet.

Próby w służbie pocztowej i telegraficznej z welocypedami okazały się dotąd zadawalniającemi; welocypedy jednak zwykłe, jakich publiczność używa, nie były dosyć wytrzymałe. Ponieważ tę niedogodność usunięto, więc w licznych, mianowicie wielkich miastach, służba na welocypedach zostanie pomnożona.

Żołnierze armii niemieckiej otrzymywali — dotychczas na głowę dziennie 150 gramów mięsa, 230 gramów jarzyn (grochu, soczewicy, fasoli, względnie 90 gramów ryżu lub 120 gramów krupów, dalej 30 gramów okrasy, 1500 gramów kartofli i 10 gramów kawy. Ponieważ porcya taka okazała się dziś, wobec większych trudów fizycznych żołnierzy, z powodu dwuletniej tylko służby, niedostateczną, postanowił rząd pomnożyć ją na: 180 gramów mięsa względnie 120 gramów wędzonej słoniny, 40 gramów okrasy, 250 gramów jarzyn względnie 125 gramów ryżu lub krupów, 1500 gramów kartofli i 10 gramów kawy. Z tej racyi mają żołnierze otrzymać nietylko obiad ale i ciepłą wieczerzę, której dotychczas nie otrzymywali. Polepszenie to wiktu żołnierzy kosztować będzie około 10 mil. marek rocznie.

Uprawą tabaki w Niemczech trudni się 158,000 osób. Zużywa się na ten cel 22 077 hektarów roli, a w r. 1886 sprzątnięto 462,280 cent. tabaki. Płacono w przecięciu 40 m. za centnar liści tabacznych. Najwięcej sadzą tabaki w Badenii, dokąd się sprowadza nasienie z Kuby, potem następuje Bawarya, Brandenburgia, Alzacya z Lotaryngią i Pomerania.

Towarzystwo św. Jerzego w Alstaden

urządza w pierwsze święto Bożego Narodzenia „**gwiazdkę**" w lokalu p. De-Poel w Alstaden. Początek o 5 godzinie po południu. Prosimy, ażeby członkowie z żonami i dziećmi przybyli, ponieważ dzieci dostaną podarki gwiazdkowe. Prócz tego zaśpiewamy niektóre pieśni, przyczem i dzieci śpiewać z nami mają. Kto nie przybędzie nie może robić zarzutów gdy nic z podarunku nie dostanie, gdyż mają na tę uroczystość wszyscy przybyć. Nadmieniamy przytem, że członkowie zalegający ze składką 3 miesiące muszą się z niej uiścić u kasyera albo sekretarza przed świętami. Gdyby tego nie uczynili, nie mają prawa brać udziału w wspólnej „gwiazdce". Prosimy się do tego zastosować.

Fr. Radecki, przewodniczący.

Towarzystwo św. Barbary w Bochum

donosi szanownym członkom, iż w niedzielę dnia 19-go grudnia odbędzie się zebranie punktualnie o godzinie 6-tej, z powodu, iż sala przed tem i o godzinie 8-mej będzie zajęta przez inne towarzystwa. O liczny udział i punktualne stawienie się szan. członków prosi

Zarząd.

Towarzystwo św. Józefa w Witten

donosi swym członkom, iż przyszłe posiedzenie zwyczajne odbędzie się dnia 19 grudnia, po poł. o godz. 3½ na sali zwykłych posiedzeń u p. Kükenhöner'a przy Hauptstr. Na posiedzenie to winni się stawić bez wyjątku wszyscy nasi członkowie, ponieważ omawiana będzie sprawa „gwiazdki" i spis wszystkich dzieci członków. O jaknajliczniejszy udział uprasza

Zarząd.

Szanownych członków zarządu proszę serdecznie, tego samego dnia o godz. wpół do 11-tej na posiedzenie zarządu dla wielu bardzo ważnych spraw.

A. Pawlak, prezes.

Towarzystwo św. Józefa w Wattenscheid

donosi szan. członkom, iż zwyczajne zebranie odbędzie się w niedzielę przyszłą, t. j. dnia 19 grudnia o godz. ¼4 po południu. Uprasza się tych członków zarządu, którzy liczbę swych dzieci nie podali, ażeby na tem zebraniu liczbę ich podali. O liczny udział szanownych członków uprasza

Zarząd.

Towarzystwo św. Piotra w Steele

donosi swym członkom i Rodakom z Steele i okolicy, iż w sobotę 18, w niedzielę 19 i w poniedziałek 20 bm. będzie sposobność do spowiedzi i Komunii św. Zarazem donosimy członkom, iż w niedzielę o godzinie 4 po południu będzie się posiedzenie, a o godz. 6 polskie nabożeństwo. O liczny udział uprasza

Zarząd.

Towarzystwo św. Jana Chrzciciela w Ueckendorf

donosi swym członkom, iż w niedzielę, dnia 19 grudnia przystępuje towarzystwo wspólnie do Komunii św. na drugiej mszy św. pod chorągwią, członkowie w oznakach. Sposobność do spowiedzi św. w sobotę po południu. Nadmieniamy wszystkim rodakom i rodaczkom, iż po południu o godz. 4 będzie nabożeństwo polskie z kazaniem. Uprasza się wszystkich rodaków i rodaczki o liczny udział w nabożeństwie.

Zarząd.

Bruch.

Towarzystwo św. Michała w Bruchu donosi swym członkom, iż w niedzielę, dnia 19 grudnia, po poł. o godz. 4 odbędzie swe **miesięczne zebranie.** Porządek zebrania: 1) wpłata miesięczna, 2) wpis nowych członków, 3) w sprawie obchodu „gwiazdki", 4) sprawy towarzyskie, 5) wnioski członków, 6) wypłata chorym. O jak najliczniejsze stawienie się wszystkich członków prosi **Zarząd.**

O godz. wpół do 12 przed południem posiedzenie zarządu. O punktualne stawienie się wszystkich członków, należących do zarządu prosi

W. Chwiłkowski, prezes.

Szanowni Bracia Rodacy z Dellwig, Gerschede i okolicy.

Otóż w niedzielę, t. j. 19 grudnia po południu o 4 godzinie mamy zebranie, u p. Henryka Webera w Dellwig w celu założenia towarzystwa św. Barbary. Bracia Rodacy, spodziewam się, iż żaden nie zostanie w domu, gdyż jesteśmy wszyscy od Pszowa i postanowiliśmy dać na drugiej stronie chorągwi obraz Matki Boskiej Pszowskiej. Zbierzcie się Bracia Rodacy w dzień naznaczony i dajcie się zapisać pod sztandar św. Barbary i Matki Boskiej Pszowskiej. Będzie też przeczytany na zebraniu list, od Wiel. ks. proboszcza (fararza) z Pszowa, który przesyła nam życzenia wszystkiego dobrego. O liczny udział prosi

Komitet.

Paweł Scheuer. K. Bluszcz. T. Jęczmionka. J. Thomas. Fr. Tosta. K. Malchszyk. K. Dyga. Ł. Bizoń. P. Kasner. K. Polaczek. Fr. Dryja. Fr. Przybyła. K. Mazurek. J. Swoboda. Ign. Zorkowski. R. Witner. J. Paulus. A. Nitner. J. Janik. J. Antonin. J. Olszar. Jan Filipowski. Fr. Płaczek. A. Tremel. Fr. Kutzak.

Prosimy czytać!

Szanownym Rodakom polecam, ażeby sobie podarunki na „gwiazdkę" z całem zaufaniem sprowadzili od p. M. Szczepaniaka w Kucharkach p. Sobótka. Tam będzie każdy zadowolony dobrym towarem, jaki już jest znany wszystkim prawie rodakom na obczyźnie, gdyż już niejednego zaopatrzył w dobry zegarek. Szczególnie polecam znane jako dobre i piękne zegarki polskiego wyrobu, rem., cyl. lub kluczykowe, srebrne. z złotym brzegiem, na 10 kamieniach, po 16, 19, 22, 25 do 30 mr. oraz wszelkie towary srebrne i złote w wielkim wyborze. jako to: kolczyki, broszki, łańcuszki, zegarki dla pań. złote, po 20, 25, 30 do 100 mr. Zatem Rodacy popierajcie swego. Każdy niech pisze po ilustrowany cennik, który otrzyma darmo.

Jeszcze tylko krótki czas! Z powodu zaniechania tego towaru **obuwie** wyprzedawane bywa u nas **z rabatem 15 procent. Bracia Alsberg, Wattenscheid.**

M. Bachrach,

Hagen. ◆ Castrop. ◆ Mülheim.

Otwarcie tegorocznej wystawy gwiazdkowej.

Zabawki we wielkim wyborze.

W lokalnościach pierwszego piętra osobna wystawa

towarów zbytkowych i galanteryjnych, nakryć niklowych, stolików salonowych i do palenia.

Albumy, pudełeczka do robótek i pudełka do rękawiczek.

Skrzynki do ozdób, talerze ścienne, lampy wiszące i świeczniki.

od **najzwyczajniejszych** aż do **najpiękniejszych**, w **nadzwyczaj wielkim wyborze** i

po cenach najtańszych.

Szanownym Rodakom w **Bruchu i okolicy** polecam mój

salon
do golenia i strzyżenia włosów.

Dalej zwracam uwagę na mój bogato w najrozmaitsze towary zaopatrzony

skład.

Szczególnie polecam we wielkim wyborze: portmonetki, szelki, laski, papierowe kołnierzyki, półkoszulki i mankiety, guziki do mankiet i półkoszulków. Mam też na składzie **wielki wybór**

fajek i cygarniczek,

oraz **cygar, papierosów i tabaki** do zażywania palenia i żucia, **łańcuszków z włosów i warkoczy,** olejków do włosów i pachnideł wszelkiego rodzaju. Polecam też mydła dla dorosłych i dzieci, szczoteczki do czyszczenia rzeczy, do włosów i zębów, grzebienie, pudełka do schowania palących się cygar, torebki do cygar, przyrząd do wąsów, środki, służące do pozbycia się łupieży i t. d.

Ceny najtańsze! Usługa skora i rzetelna!

Franciszek Janowski,

Bruch, przy ulicy Marienstr. 345,
obok kościoła katolickiego.

Odpłata! **Własny warsztat stolarski.** **Odpłata!**

Meble!  **Meble!**

Dostawa całych wypraw.

Towary wyściełane własnej roboty.

Garderoba dla mężczyzn, chłopców i niewiast, towary łokciowe, firanki, dywany, materye na suknie, materye na powłoki, ogniska, wózki dla dzieci itd. itd.

Najtańsze ceny! w wielkim wyborze **Najtańsze ceny!**

na odpłatę

tylko u

Wilh. Rosnera

Gelsenkirchen, Louisenstr. 33, niedaleko dworca.
Dortmund, Ludwigstr. 13, przy ul. Brückstr.
Duisburg, Mussfeldstr. 8/II, przy bramie „Marienthor".

Jako legitymacya starczy karta podatkowa albo kontraktowa.

Na kredyt

Mała wpłata, odpłata 14-dniowa albo miesięczna, jak kto chce.

Własny warsztat tapicerski.

40,000 odbiorców na odpłatę obsłużono.

Zbior pieśni kościelnych zawierający najużywańsze pieśni na cały rok. Cena 30 fen.

Nauka o Szkaplerzach.
Cena 20 fen., z przesyłką 25 fen.

Dom towarowy **Lipsky & Co., Witten,** Bahnhofstr.

Największy i jedyny swego rodzaju w miejscu istniejący

interes sortymentowy

daje tę dogodność, iż każdy swe potrzeby na jednem miejscu uskutecznić może, albowiem mamy na składoie **najróżniejsze towary.**

Polecamy też we wielkim wyborze stósowne artykuły jako **podarki gwiazdkowe,** jako też **rozmaite zabawki, lalki i t. d.**

Codziennie otrzymujemy nowości.

Wysyłka w dalsze strony od 15 marek począwszy franko.

Zamiana każdego czasu dozwolona.

Za druk, nakład i redakcyę odpowiedzialny: Antoni Brejski w Bochum. — Nakładem i czcionkami Wydawnictwa „Wiarusa Polskiego" w Bochum.

2 dodatki: „Nauka Katolicka" i dodatek nadzwyczajny.

Dodatek do „Wiarusa Polskiego“.

Nr. 148. **Bochum, dnia 16 grudnia 1897.** **Rok 7.**

Po ciernistej drodze.

(Ciąg dalszy.)

Poważne dźwięki wielkiego dzwonu przerwały tę rozmowę, na dziedzińcu powstało na chwilę zamięszanie, poczem wszystkie gromadki się połączyły, chłopcy ustawili się parami i wsunęli w długą sień gmachu szkólnego; dziedziniec opustoszał, a klasy się zaludniły... Dwie godziny trwały jeszcze lekcye, o trzeciej dzwon znów zabrzmiał, oznajmiając tym razem, iż wybiła godzina powrotu do domu. — Chłopcy poczęli spiesznie opuszczać ławy, ładować książki do tornistrów i wśród wesołego gwaru wychodzili na dziedziniec.

Jeden z ostatnich opuścił klasę Feliks Zarnicki. Ludno jeszcze było na dziedzińcu jednakże, gdy się na nim ukazał, uczniowie żegnali się i rozmawiali przed rozstaniem. Smutnym wzrokiem obiegłszy wszystkich, Feliks zbliżył się do Julka.

— Pójdziemy razem, — rzekł tonem stanowczym — mam cię o coś zapytać.

Kański zmięszał się widocznie, nie odmówił jednak.

— I owszem, — odrzekł.

I razem wysunęli się z gmachu szkólnego na ulicę.

— Od paru dni uważam, iż niektórzy koledzy unikają mnie; czy nie wiesz, jaki jest tego powód? — zapytał Zarnicki, patrząc badawczo w oczy towarzysza.

— Pewno ci się zdaje, — odparł Julek, spuściwszy oczy.

Feliks westchnął.

— Jesteś nie szczerym ze mną, — rzekł widocznie podrażniony — miałem cię za przyjaciela, widzę, żem się omylił.

Przy tych słowach łzy zaświeciły w jego oczach.

Kański poczerwieniał.

— Ale bo widzisz, po co ja przykrość mam ci sprawiać, powtarzając plotki szkaradne, — szepnął.

— Przyjacielowi mówi się szczerze wszystko, nawet najboleśniejsze rzeczy, — odparł Feliks.

— No tak, masz słuszność, kiedy chcesz, to powtórzę, ale bądź przekonany, że w plotkę nie wierzę, — począł się jąkać Kański — ten szkaradny, rudy Antek nagadał w szkole coś niedobrego o twoim ojcu.

Szkarłatne rumieńce oblały bladą twarz Feliksa.

— O moim ojcu! — wykrzyknął zdziwiony.

— Może nie o ojcu, w każdym razie o jakimś Zarnickim, Feliks było mu na imię, czy to było imię twego ojca?

— Nie, lecz miałem stryja, który nosił to imię.

Umilkli, chwilkę szli obok siebie, obaj zatopieni w myślach.

— Cóż takiego popełnił ów Żarnicki? — zapytał naraz głosem stłumionym Feliks.

— Był podobno złym Polakiem.

— Nie mów więcej, domyślam się reszty, boicie się mnie!

— Chyba Antek, my w jego opowiadanie nie wierzymy, a chociażby nawet tak było jak mówi, cóżeś ty temu winien.

Feliks wstrząsnął głową.

— Tak głośno twierdzicie, jednakże w głębi serce czujecie się niepewni, gdy do was się zbliżam, — rzekł z żalem.

— Doprawdy, nie ja!

— Ty jeden może mi ufasz w zupełności

— Burakowski, Makarowicz, Szymański również, wierzaj mi; powiedzieli Antkowi, że przez zazdrość cię oczernia.

Dotarli właśnie do rogu ulicy Królewskiej tu drogi ich rozchodziły się, gdyż Feliks mieszkał na Chmielnej, zatrzymali się przeto obaj, a Kański wyciągnął rękę do przyjaciela.

— Licz na mnie, w każdej przykrej chwili stanę przy tobie, — rzekł.

— Dziękuję, — odparł Feliks, poczem ucałowali się i rozstali.

Pani Zarnicka, matka Feliksa, wdowa od lat dwóch, właścicielka pięknej wioski Czarniawki leżącej w pobliżu Warszawy, dla wykształcenia dzieci, których miała sporą gromadkę, przeniosła się do stolicy. Najstarszym z rodzeństwa był Feliks, dwóch jego braci Tomasz i Aleksander przygotowywali się w domu do szkół, dwie siostry Wanda i Leonka jeszcze się nie uczyły. Zgnębiony tem, co mu Julek powiedział, Feliks wszedł do mieszkania, a nie zastawszy w jadalnym pokoju nikogo, udał się wprost do dziecięcego, w którym najczęściej wszyscy się zgromadzali. Oleś i Tomuś pisali coś pilnie przy stole, Wandzia lalkę kołysała, Leonka spała, a przy jej łóżku czuwała stara piastunka, natrętne muchy odganiając chustką od główki dzieciny. Ujrzawszy wchodzącego brata, dzieci pospieszyły ku niemu z powitaniem, ale on jakoś obojętnie odpowiedział na ich serdeczne pocałunki; zrzucił z pleców tornister i na stole go położył, a gdy dzieci wróciły do przerwanych, zajęć, usiadł obok piastunki.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Za inseraty i reklamy redakcya wobec publiczności nie odpowiada.

Skład szczegółowy:
ubrań dla mężczyzn i chłopców
paletotów,
pojedyńczych żakietów, spodni i kamizelek.

Wykonywanie podług miary.

Wszelkie ubrania dla robotników.
Koszule sport. dla gimnastyków i bobrowe.
Koszule normalne,
kaftany, gacie, spodniki i jaczki.
Półkoszulki zanella, bielizna, krawaty, szelki, pończochy, chustki do nosa i t. d.

J. Rosenthal, Oberhausen.
Nr. 10. Ul. Marktstr. Nr. 10.

G. Cibulski

Hochstr. 13 **Bochum** Hochstr. 13.

Wielki skład gotowych ubrań dla mężczyzn i chłopców
po zadziwiająco tanich cenach.
Eleganckie wykonanie
ubrań podług miary,
pod kierownictwem zdolnego przykrawacza
i pod gwarancyą dobrego leżenia.

Własny warsztat w domu.

Wielka

wyprzedaż

z powodu przeniesienia handlu po każdej możliwej cenie.

Około 300 paletotów dla mężczyzn od 8 marek.
Około 500 ubrań dla mężczyzn od 7 marek.
Około 1000 spodni dla mężczyzn od 1 marki.
Partyę ubrań dla chłopców po 3 marki za sztukę.
Spodnie ze sznurówką dla każdego wieku od 60 fen.

S. Lewin z Poznania,

Bongardstrasse 26. **BOCHUM.** Bongardstrasse 26.

Bracia (Gebrüder) Löwenstein

Bochum, Obere Marktr. 18 **Herne,** Bahnhofstrasse 12.

Wyprzedaż gwiazdkowa po i niżej cen zakupna.

Żakiety od 3 marek począwszy.
Kołnierze od 3 marek począwszy.
Płaszcze od 3 marek począwszy.
Partya materyj na suknie od 25 f. pocz.

Ubrania dla dzieci od 3 marek pocz.
Paletoty dla dzieci od 3 marek pocz.
Paletoty dla mężczyzn od 5 mr. pocz.
Ubrania dla mężczyzn od 10 mrk. pocz.

Parasole, towary wełniane i kożuchowe, pościel niżej wartości.

Bracia (Gebrüder) Löwenstein, Bochum, Obere Marktstr. 18. Herne, Bahnhofstr. 12.

Za druk, nakład i redakcyę odpowiedzialny: Antoni Brejski w Bochum. — Nakładem i czcionkami Wydawnictwa „Wiarusa Polskiego“ w Bochum.